

# **Metafizyk, poeta dewocyjny, satyryk? O poszukiwaniu dogodnej formuły**

Katarzyna Wąsala

## Metafizyk, poeta dewocyjny, satyryk? O poszukiwaniu dogodnej formuły

„Bohaterem książki jest Stanisław Grochowski, ksiądz” — tymi słowami zaczyna się bynajmniej nie „powieść z dziejów dawnych”, ale najnowsza monografia poety, którego uznawano za raczej drugorzędny<sup>1</sup>. Postrzegano go jako przedstawiciela literatury mniej ambitnej intelektualnie (przecież to Mikołaj Sęp–Szarzyński z Sebastianem Grabowieckim dzierżą palmę pierwszeństwa), za to szerzej oddziałującej na kulturę społeczeństwa polskiego przełomu epok.

Decydującą rolę w ocenie autora *Augusta wzbudzonego* odegrał Czesław Hernas, sytuując Grochowskiego nie wśród polskich poetów metafizycznych, lecz w niższym kręgu pisarskim<sup>2</sup>. Opinia ta wywołała ferment: już nie pierwszy po Kochanowskim poeta, nazwany Sancho Pansą metafizyków polskich! W jaki sposób dokonać podsumowania twórczości „wesołego księdza”, poety *minorum gentium*, wokół którego utworzyła się aura przypuszczeń i legenda poety prześladowanego?

„Dziś jest Grochowski poetą, którego się nie czyta”<sup>3</sup> — zauważa Aleksandra Oszczęda, zastanawiając się nad jego miejscem w historii literatury polskiej, dotychczas niezbyt poczesnym. „Cóż jest człowiek? — jedno cień i para znikoma”, „pobożna miłość, szczęśliwe dzieciństwo, styl słodki i wytorny”, ot, kilka haseł kojarzących się z omawianym twórcą, surowo ocenionym przez Hernasa: „Jego stylistyka barokowa jest tylko egzaminem rzemiosła, nie zaś wyrazem filozofii, nie angażuje, lecz bawi rebusową dziwnością”<sup>4</sup>.

*Poeta Wazów* jest przykładem archeologii naukowego poznania, badaczka spogląda na Grochowskiego poprzez filtr epoki i pojmuje jego twórczość jako strukturę polifoniczną, tak określając swój punkt widzenia: „Upodobnienie dyskursu literaturoznawczego do literackiego spowodowało badania źródłowe nad Grochowskim i jego twórczością; odbijanie narracyjnych matryc i klisz sądów z rzadka tylko przerywane jest korygującą stan wiedzy

---

<sup>1</sup> Aleksandra Oszczęda, *Poeta Wazów. Studia o okolicznościowej poezji Stanisława Grochowskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

<sup>2</sup> Zob. C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1997, s. 57. W syntezie tej pada stwierdzenie: „Nowszej monografii i wydania krytycznego brak. W druku opracowanie dotyczące okolicznościowej poezji politycznej” (s. 213).

<sup>3</sup> A. Oszczęda, op. cit., s. 122.

<sup>4</sup> C. Hernas, op. cit., s. 63.

informacją<sup>5</sup>. Zajmuje się zarówno zmiennymi kolejami popularności autora *Pamiętki nagrobnej Samuela Głowy*, jak i jego kultem Kochanowskiego, pamiętając, iż uporządkowaniom aksjologicznym towarzyszą chronologiczne. Przede wszystkim jednak podejmuje próbę wyjaśnienia problemów związanych z tomem zbiorowym Grochowskiego.

W pierwszym rozdziale rozprawy autorka zajmuje się kompozycją *Wierszy i inszych pism co przebrańszych*, dostrzegając prymarny podział przebiegający między tekstami religijnymi a świeckimi<sup>6</sup> i roztrząsając problemy edycji. Dokonuje wnikliwej analizy zasobu typograficznego (czcionek i ozdobników) tych krakowskich oficyn z początku XVII wieku, w których tłoczono osobne druki i zbiory pism poety. Omawia wydania pośrednie okolicznościowych broszur (powstałe najpierw jako druki osobne, potem umieszczone w tomie zbiorowym) tłoczone wtedy, gdy liczone się z ponownym zainteresowaniem odbiorców<sup>7</sup>. Powstają pytania: czy jest to wydanie zbiorowe, czy też raczej klocek biblioteczny? (teoria zbioru z remanentów). Dlaczego wycofano drzeworyty, które ozdabiały edycje? Niestety, badaczka sama przyznaje, że są to hipotezy bez dowodów, dokonuje jednak przewartościowania sądu o aktywnym sympatyku dynastii Wazów: „*Wiersze i insze pisma co przebrańsze* to pierwszy w naszej literaturze różnogatunkowy wybór polskich poezji jednego autora, wydany za życia pisarza i prawdopodobnie z jego inicjatywy w celu stworzenia kanonu własnej twórczości”<sup>8</sup>. Za niezwykle przydatną i cenną uznać należy bibliografię druków Grochowskiego, zamieszczoną jako podsumowanie rozdziału pierwszego.

Kolejnym ważnym zagadnieniem staje się udział poety–polityka w kreowaniu wizerunku dynastii Wazów, w argumentowaniu porządku sukcesyjnego i dynastycznego. Poruszając się między poezją, retoryką i polityką, Grochowski tworzy i propagandowy tryptyk, i apologię na zamówienie, a także satyrę na biskupów, nie zaniehbując żadnych sposobów propagandowego przekonywania (choć forsuje głównie koncepcję providencjalną).

Przywoływany tu kilkakrotnie Hernas zarzuca Grochowskiemu „spłylenie okolicznościowych form wypowiedzi”, a także to, iż „Gatunki okolicznościowe stały się po prostu elementem obyczajowości, uświetniały wydarzenie, były sposobem poszukiwania mecenasa, czego Grochowski był świadom”<sup>9</sup>. Oszczęda natomiast ukazuje ogromny talent księdza–satyryka, który był autorem zarówno laudacji osób dostojnych (wzorowanych na psalmach pochwalnych), jak i przynajmniej dwóch wersji paszkwilu *Babie koło*, czym sobie ponoć zasłużył na niełaskę zwierzchników kościelnych. Zasłużył się również przekładem pierwszej księgi *Floridorum Pontanus*<sup>10</sup>, a także przeszczeriał na grunt polski włoskie madrygały wojenne.

<sup>5</sup> A. Oszczęda, op. cit., s.131.

<sup>6</sup> Zob. ibid., s. 34.

<sup>7</sup> Zob. ibid., s. 17.

<sup>8</sup> Ibid., s. 59.

<sup>9</sup> C. Hernas, op. cit., s. 51.

<sup>10</sup> Opracowane przez Justynę Dąbkowską jako *Wirtdarz, abo Kwiatki rymów duchownych o dziecięciu Panu Jezusie* w serii Biblioteka Pisarzy Staropolskich, Warszawa 1997.

Mimo wpływów włoskich liryka okolicznościowa Grochowskiego stale odnawia związek z twórczością największego z naszych poetów renesansowych, a nasycenie tekstu komponentami tradycji czarnoleskiej jest stale widoczne. *August wzburzony* to przecież pochwała złotych lat polskiego renesansu, która zarazem jest „tekstem długiego trwania w przeciwieństwie do krótkotrwałych utworów okolicznościowych i dokumentem nowej parenetyki tworzącej osobowy ideał człowieka rycerskiego przeznaczony dla drobnej i średniej szlachty”<sup>11</sup>.

Grochowski, który należy dziś do pisarzy niezbyt cenionych i rzadko drukowanych, w wieku XVII był jednym z nielicznych autorów, których teksty funkcjonowały w szerokim obiegu czytelnictwa, i pierwszym, którego pisma zebrane wydano. „Dbały o druk zarówno drobnych, ulotnych broszur politycznych, jak i ponad 600-stronicowego zbioru wierszy, jest kontynuatorem renesansowego zachwytu drukiem, postawy wobec własnej twórczości manifestującej się w dialogu z publicznością, toczonym za pośrednictwem drukowanych dzieł”<sup>12</sup>.

Ostatnie studium zostało poświęcone historii badań nad Grochowskim. Stawiając historyków literatury w roli czytelników, Aleksandra Oszczyda zastanawia się również nad tym, które utwory Grochowskiego czytano najchętniej i umieszczano w kancjonalach i antologiach. Całości „studiów o poezji okolicznościowej” dopełniają dołączone teksty analizowanych wcześniej wierszy. Stanowi to niezaprzeczalny atut rzeczony rozprawy, wydanej w starannej szacie edytorskiej.

Katarzyna Wąsala

## Mieczysław Klimowicz

*Polsko-niemieckie pogranicza literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*, Ossolineum, Wrocław 1998, ss. 235.

Znaczenie najnowszej książki Mieczysława Klimowicza dla naszej wiedzy o polskim oświeceniu polega po pierwsze na uświadomieniu czytelnikowi, jak dalece pojęcie „Rzeczpospolita Obojga Narodów” jest nieadekwatne w odniesieniu do spraw kultury w wieku XVIII. Akcentując wagę unii politycznej między Koroną a Litwą marginalizuje ono rolę, jaką również i w tym stuleciu w życiu umysłowym Polski odgrywały inne grupy etniczne, przede wszystkim Niemcy, i to niezależnie od tego, czy byli oni obywatelami Rzeczypospolitej, czy też żyli i działali poza jej granicami. Przywołana tu problematyka pluralizmu kulturowego pozostaje do tej pory na ogół na marginesie badań nad polskim oświeceniem. Mówiąc o dokonaniach epoki w zakresie literatury, sztuk wizualnych czy cywilizacji technicznej w kontekście kontaktów z innymi narodami, niemal wyłącznie interesowano się, chociaż

<sup>11</sup> A. Oszczyda, op. cit., s. 79.

<sup>12</sup> Ibid., s.103.